

Joanna Ernt*

Deprecjacja jako forma przemocy w komunikacji werbalnej

Słowa kluczowe: przemoc werbalna, wulgaryzmy, akty deprecjonujące

Streszczenie: W artykule został poruszony problem przemocy werbalnej i jej negatywnego wpływu na relacje międzyludzkie, zarówno w ich wymiarze osobistym, jak i w szerszym aspekcie społeczno-kulturowym. Zaprezentowano rodzaje aktów deprecjonujących, wyodrębnione ze względu na ich różne formy i źródła językowe. Są to między innymi wulgaryzmy i przekleństwa, które naruszają tabu kulturowe lub religijne, a także określenia wyrażające negatywny stosunek do innych narodowości, ras, grup społecznych oraz świata zwierząt. Poruszono również problem przemocy werbalnej zawartej w rytualizowanych formułach językowych, narzucanych w procesie akulturacji. W dalszej części zaprezentowano analizę złożonych aktów deprecjacji i podano przykłady takich konstrukcji językowych, jak wykluczanie z grona „normalnych ludzi”, podwojone negacje, implikatury, presupozycje, modulanty czy konstrukcje uprzedmiotawiające. Zasygnalizowano potrzebę większego zainteresowania problemem przemocy werbalnej.

Depreciation as a form of abuse in verbal communication

Key words: verbal violence, language vulgarisms, depreciative acts

Summary: The article presents the problem of verbal abuse and its negative influence on human relations, both in terms of a personal dimension and a wider socio-cultural aspect. Several kinds of depreciative acts are presented, differentiated on account of their different forms and language sources. They include vulgarisms and swear-words which violate a cultural or religious taboo, and words expressing a negative attitude to other nationalities, races, social groups and the animal world. The problem of verbal abuse contained in ritualized language formulas, imposed in the process of acculturation, has also been raised. In a further part of the paper, an analysis of complex acts of depreciation is presented, together with examples of such language constructions as exclusion from the group of “normal people”, double negations, implicatures, presuppositions, modulants or objectifying structures. The need for greater interest in the issue of verbal abuse has also been indicated.

* Absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Kierunek: filozofia, specjalność: komunikacja społeczna

Zwrot lingwistyczny otworzył nowe pole badawcze dotyczące relacji łączącej język z rzeczywistością. Zasadne stało się pytanie o to, jaką funkcję pełni język w poznawaniu świata oraz jakie są jego obciążenia ontologiczne. Dostrzeżona została jego moc kreowania rzeczywistości poprzez nadawanie jej nowych znaczeń. Wiadomo już, że język jest nie tylko narzędziem służącym do opisu świata, lecz także współtworzy go, warunkując procesy poznawcze. Buduje rzeczywistość społeczno-kulturową, a zawarte w nim oceny i wartości stają się nieodłączną częścią światopoglądu jego użytkowników. Zdaniem Richarda Rorty'ego poprzez język *wpisujemy* znaczenia w świat, a następnie *odczytujemy* je, jakby były jego naturalną częścią¹. Jego treść jest odbiciem dostępnego człowiekowi obrazu świata, zamkniętego w ramy kultury, w której został wychowany. W rezultacie patrzy on na świat przez pryzmat tego, co już o nim wie, posługując się aparaturą pojęciową przyswojoną w procesie wychowania. W konsekwencji treść jego komunikatów bywa niezgodna z treścią, jaką chce przekazać, bo determinuje ją język, przyswojony w procesie akulturacji. Pociąga to za sobą konieczność skonfrontowania treści języka ze swoim światopoglądem, a następnie dokonania stosownych redefinicji. Istotnym elementem kompetencji komunikacyjnej jest świadomość celowości własnych wypowiedzi i ewentualnych skutków, jakie mogą wywołać. Komunikat językowy jest działaniem, które może wpłynąć na czyjeś zachowanie, postawę czy przekonanie, wywołać pozytywne lub negatywne reakcje emocjonalne. Przemoc werbalna, której dotyczy niniejszy artykuł, zdecydowanie wywołuje reakcje negatywne, a stosowana często i intensywnie, szczególnie wobec dorastającej młodzieży, może prowadzić u niej do zaburzeń rozwoju, depresji, niskiej samooceny, a nawet zachowań przestępczych².

Problem przemocy

Problem przemocy stał się ostatnio tematem żywych dyskusji, licznych publikacji, programów radiowych i telewizyjnych. Coraz więcej głosów otwarcie sprzeciwia się przemocy domowej, przemocy wobec zwierząt, przemocy wobec wszelkich odmienności. Ludzie starają się być bardziej tolerancyjni i wyczuleni na krzywdę innych istot. Zwiększa się powszechna świadomość negatywnych skutków, jakie niesie ze sobą przemoc. Świadomość ta stwarza potrzebę przeciwdziałania przemocy i podjęcia walki z jej przejawami³.

Przemoc fizyczna oceniana jest zdecydowanie negatywnie i nie istnieje społeczne przyzwolenie na jej stosowanie, natomiast przemoc werbalna wciąż jest w dużym stopniu

¹ R. Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, Warszawa 1996, s. 19–43.

² *Konsekwencje przemocy werbalnej*, oprac. Fundacja Dzieci Niczyje, <<http://fdn.pl/konsekwencje-przemocy-werbalnej>>, (data dostępu: 20.04.2013).

³ W 1998 r. wprowadzona została procedura „Niebieska Karta” dla osób dotkniętych przemocą domową.

akceptowana i wciąż zbyt mało uwagi poświęcane jest temu zjawisku językowemu⁴. Co prawda polskie prawo przewiduje karę dla osób stosujących akty przemocy werbalnej – „Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”⁵ – jednak znieważać można bardzo skutecznie, nie wypowiadając określeń, które podlegają karze.

Akt deprecjacji jest szczególną formą komunikacji, gdyż jego skuteczność nie zależy często od bezpośredniej, dosłownej zawartości wypowiedzi. Ma to być taki przekaz, który nie tyle poinformuje, ile da do zrozumienia drugiej osobie, co się o niej myśli i w jakiej umiejscawia się ją względem siebie pozycji. Najprostszy sposób zdeprecjonowania osoby poprzez zastosowanie wyzwiska nie należy do najbardziej udanych, gdyż

[...] akty deprecjacji należą do tego rodzaju działań językowych, których intencja nie do końca powinna być rozszyfrowana, tylko zawoalowana. Odkrycie intencjonalności deprecjacji może tak naprawdę spowodować nieskuteczność tego aktu, gdyż może zaświadczyć o rzeczywistym stosunku nadawcy do odbiorcy⁶.

Moc deprecjonującą posiada cały szereg zabiegów językowych, w postaci negatorów, implikatur, presupozycji i modulantów, które w sposób pośredni wprowadzają do wypowiedzi negatywne opinie na temat odbiorcy, skutecznie go deprecjonując. Innymi słowy – akt deprecjacji to: „[...] takie zachowanie językowe i niejęzykowe, świadome bądź mimowolne, które ma na celu zagrożenie pozytywnemu aspektowi twarzy interlokutora, a szczególnie stanowi atak na jego pozytywnie zintegrowany obraz samego siebie”⁷.

Źródła językowe aktów deprecjonujących

Jak ukazują badania przeprowadzone przez CBOS, 40% Polaków przyznaje, że co najmniej raz było świadkiem wypowiedzi zawierającej obraźliwe określenia odnoszące się do rasy, koloru skóry, narodowości czy preferencji seksualnej⁸. W języku polskim istnieje wiele określeń, które służą wyrażaniu negatywnego stosunku do odmiennych narodowości, ras czy grup społecznych. Wpływ na to ma zapewne leżąca u podstaw

⁴ W 2012 r. Fundacja Dzieci Niczyje zorganizowała kampanię społeczną „Słowa ranią na całe życie”.

⁵ Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r., art. 257, Dz.U. z 1997 r. nr 88, poz. 553.

⁶ M. Majewska, *Akty deprecjonujące siebie i innych*, Kraków 2005, s. 17.

⁷ Ibidem, s. 7.

⁸ M. Feliksiak, *Spoleczna percepcja przemocy werbalnej i mowy nienawiści*, <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_074_07.PDF>, (data dostępu: 20.03.2013).

ksenofobii kategoryzacja wartościująca, która opiera się na porównaniu *obcy – swój*, co jest jednoznaczne z *lepszy – gorszy*.

Należy jednak mocno podkreślić, że taki subiektywny sposób dzielenia świata ma charakter uniwersalny i pojawia się we wszystkich wspólnotach ludzkich, ponieważ mechanizm konstytuowania się grupy identyfikującej się jako *my* powoduje wykluczenie *innych*. Dominująca grupa tworzy własny system wartości, w którym ocenia się nie należących do grupy jako gorszych, co wiąże się często z ich mniejszymi prawami⁹.

Tomasz Smereka wskazuje na to, że własność ta jest charakterystyczna dla wszystkich zwierząt żyjących w grupach, natomiast u ludzi poza tym, że związana jest z biologicznymi uwarunkowaniami, wzmacniana jest również kulturowo i religijnie. „Nasi” i „obcy” to pojęcia centralne w mentalności plemiennej. Zjawiska, które są nowe, nieznanne, z którymi człowiek styka się rzadko, budzą automatyczną niechęć¹⁰. W wyniku tego mechanizmu powstają stereotypy, które stanowią podstawę do wytworzenia się takich określeń, jak *Żydek*, *Szwab*, *Rusek*, *Polaczek* czy *Makaroniarz*. W języku polskim istnieją także obraźliwe określenia w odniesieniu do mieszkańców danych obszarów Polski, jak *warszawiak*, *poznanian*, *gorol*, *ceper*, *hadziak*, ale neutralne nazwy mieszkańców, jak *Kaszub*, *Mazur* czy *Ślązak*, również mogą zostać użyte we wrogim kontekście.

W odniesieniu do grup społecznych deprecjonujące mogą być sformułowania dotyczące poziomu wykształcenia, na przykład dla robotnika intelektualista to *mądrala*, a dla intelektualisty robotnik to *nieuk*. Istnieją również negatywne określenia dotyczące wykonywanych zawodów: *urzędas*, *gryziپیórek*, *dziennikarzyna*, *profesorek*, *belfer*, *konował*. Ryszard Tokarski wyodrębnił 12 grup leksykalno-semantycznych będących źródłem wyzwisk. Wśród nich znajdują się: nazwy profesjonalne, choroby, nazwy zwierząt, metafory od nazw etnicznych, nazwy innowierców, a nawet nazwy instrumentów muzycznych, jak *trąba* lub *cymbał*. Zjawiska, które według niego wpływają na językowy obraz świata w polszczyźnie, to ksenofobia, antropocentryzm, świadomość własnej wyższości kulturowej, chrystianizm i etos rycerski¹¹.

Przemoc i agresja werbalna widoczne są w wulgarnych określeniach, które naruszają tabu kulturowe lub religijne, związane są z fizjologią, nazwami części ciała, prokreacją. Dozwolone są jedynie ich eufemizmy lub nazwy łacińskie, jednak cały szereg bezpośrednich sformułowań jest określany jako wulgarny i nieprzyzwoity¹². Aspekt religijny odnosi się do

⁹ M. Peisert, *Formy i funkcje agresji werbalnej*, Wrocław 2004, s. 101.

¹⁰ T. Smereka, *Agresja i życzliwość w zachowaniach komunikacyjnych*, [w:] *Język a kultura*, t. 17, *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław 2005, s. 74–75.

¹¹ R. Tokarski, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 80–81.

¹² U podstaw takiego podejścia leży przeświadczenie o wyższości tego, co duchowe, czyli czyste i wzniosłe, nad tym, co cielesne, czyli niskie, a przez to mniej wartościowe.

wyrażeń naruszających świętość, a akty takie nazywane są bluźnierstwem. Nadużywanie nazw bogów, świętych imion i przedmiotów w wielu religiach jest zabronione. Jeśli ktoś wierzący, w złości lub żartem, wypowiada nazwy chronione świętością, łamie swoje przyrzeczenia i może go dotknąć z tego tytułu sankcja moralna. Jeśli natomiast wypowiada je w stronę przeciwnika i celowo obraża jego uczucia religijne, podlega również sankcji karnej.

W ten sposób znieważa się jednak nie tylko oponenta, ale przede wszystkim *sacrum*. Schemat komunikacyjny jest w takim wypadku poszerzony, ponieważ agresja nadawcy jest skierowana przeciw odbiorcy oraz przeciw *sacrum*, może więc wywołać replikę obu odbiorców¹³.

Niezwykłe często używanymi określeniami mającymi na celu obrażenie rozmówcy są w polskim języku nazwy zwierząt. Wynika to przede wszystkim z silnego antropocentryzmu charakteryzującego europejską kulturę, który stawia człowieka wysoko ponad innymi bytami. Przeświadczenie człowieka o własnej wyższości i wyjątkowości jest na tyle silne, że nadał on sobie prawo do wartościowania wytworów przyrody w sposób arbitralny. Na fakt ten zwrócił uwagę Zdzisław Kempf, określając to zjawisko jako pewien rodzaj *arystokratyzmu*¹⁴. Wiele wyrażeń opisujących świat zwierząt ma pejoratywne zabarwienie. Przykładowo zwierzę *zdycha*, natomiast w stosunku do śmierci ludzi używa się określenia *umierać* bądź bardziej poetyckich *odejść* lub *skonać*, podczas gdy *zdychać* w odniesieniu do ludzi jest określeniem pogardliwym. Wyższość człowieka nad światem zwierzęcym uzurpowana jest również w takich opozycyjnych określeniach, jak *zreć* – *jeść*, *morda* – *twarz*, *łapa* – *ręka*, *jucha* – *krew*, *łeb* – *głowa*.

Interesujący fakt stanowi również eufemizacja niektórych określeń dotyczących agresywnych działań człowieka wobec świata przyrody. Niektóre wyrażenia łagodzą wymowę ludzkiego postępowania, zakłamując rzeczywistość w stopniu, jaki pozwala na swobodne działanie pozbawione sankcji moralnej. Przykładowo określenie *ubijanie* zamiast *zabijanie*, stosowane przez myśliwego, zafałszowuje prawdziwy sens dokonywanego przez niego czynu. W słownictwie łowieckim pojawia się również wiele eufemizmów odnoszących się do części ciała zwierząt oraz czynności myśliwego. Ogon małego zwierzęcia drapieżnego to *kita*, ptactwo łowne to *pióro*, kawałek skóry oderwany przez uderzający pocisk nazywany jest *ścinką*. Ułożenie nieżywej zwierzyny w określonej hierarchii gatunków to *rozkład* lub *pokot*, część ciała zachowana przez myśliwego na pamiątkę to *trofeum*, a krew zwierząt nazywana jest *posoką* lub *farbą*. Określenia takie zafałszowują rzeczywiste działania i uniewrażliwiają na cierpienie zwierząt. Niektóre z określeń zaczerpniętych ze świata zwierząt są jedynie wynikiem obserwacji odrębnej budowy anatomicznej, np. *kopyto*, *skrzydło*, *ogon*, lub zachowań typowych dla danego

¹³ M. Peisert, op. cit., s. 50.

¹⁴ Z. Kempf, *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „Język polski” 1985, z. 2–3, s. 125.

gatunku, np. *uparty jak osioł czy sprytny jak lis*, lecz część z nich użyta w stosunku do ludzi nabiera pejoratywnego znaczenia.

Warto podkreślić, że deprecjacja świata zwierząt wygląda nieco inaczej w różnych językach. W języku greckim określenie „psi” często używane było w znaczeniu pejoratywnym, np. na oznaczenie najgorszego rzutu w grze w kości, tupetu czy napastliwości. W języku łacińskim takich wyrażen jest niewiele¹⁵. „W kręgu języków europejskich do najbardziej deprecjonujących należą m.in. określenia *świnia, krowa, osioł, pies, gęś*, a więc nazwy zwierząt blisko związanych z człowiekiem, często decydujących o jego biologicznym przeżyciu”¹⁶. Peter Singer określił tę wyższość człowieka nad światem przyrody terminem szowinizm gatunkowy – zjawisko to objawia się dyskryminacją innych istot ze względu na samą przynależność do innego gatunku. Autor ten uważa, że stosunek człowieka do zwierząt jest nieracjonalny i samolubny. Jako utilitarysta argumentuje, że korzystniejsze dla gatunku ludzkiego byłoby szanowanie przyrody, gdyż człowiek czerpałby wtedy z niej więcej korzyści¹⁷.

Formy przemocy werbalnej

Jawne formy przemocy werbalnej to wyrażenia, w których negatywne treści przedstawione są w sposób dosłowny. Treści takiego komunikatu mogą być neutralne, jednak zwykle mają one silne zabarwienie negatywne. W określeniach takich zawarta jest duża różnorodność ekspresywna. Są to wszelkie wulgaryzmy, przekleństwa, nieprzyzwoite epitety, które mogą być użyte w formie wyzwiska w celu zdeprecjonowania osoby, do której są kierowane.

Przyjmuje się tu, że wyzwisko to zwykle spontanicznie wypowiedziane wyrażenie, ujawniające emocje mówiącego względem adresata; może być ono użyte po to, aby adresat wiedział, że mówiący czuje względem niego coś złego, i żeby adresat czuł się źle z tego powodu¹⁸.

Używanie przekleństw i wulgaryzmów nie jest jednak akceptowane i źle świadczy o osobie, która się tego dopuszcza – w jakimś sensie umniejsza ona również samą siebie. Słownictwo takie używane jest przede wszystkim w potocznym języku mówionym. Nie da się wyodrębnić ściśle grona użytkowników tego rodzaju słów, gdyż należą do niego ludzie pochodzący z różnych grup społecznych, o różnym statusie, płci i wykształceniu. Pojawiają się jednak rozbieżności w sile deprecjonującej danych określeń na różnych

¹⁵ E. Wesołowska, *Antyczny pieski świat*, [w:] *Człowiek w świecie zwierząt – zwierzęta w świecie człowieka*, red. K. Ilski, Poznań 2012, s. 9.

¹⁶ M. Peisert, op. cit., s. 86.

¹⁷ P. Singer, *Etyka praktyczna*, Warszawa 2003, s. 65–88.

¹⁸ M. Grochowski, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 1995.

obszarach. Na przykład: „[...] łobuz w Warszawie ma niezwykle negatywną konotację, w Krakowie natomiast jest to raczej żartobliwe określenie niesfornego dziecka”¹⁹.

To, jaką wartość emocjonalną mają określone słowa, zależy od wyuczonych w czasie wczesnego dzieciństwa reakcji emocjonalnych. Jeśli dziecko jest karcone za użycie wulgarne- go wyrazu lub obserwuje negatywną reakcję odbiorcy, tworzy się w jego psychice pewnego rodzaju blokada. Dowód na to, że tak ważne jest zakodowane w ludzkiej psychice emocjo- nalne nastawienie, stanowi brak równie silnych reakcji w odniesieniu do oznaczających to samo wyrazów w języku obcym. Przekleństwa w języku angielskim czy niemieckim nie robią na Polakach tak silnego wrażenia, jak te w języku ojczystym. Słyszac je, nie odczuwają w równym stopniu znieważenia, łatwiej im również jest takich form używać.

Dla Polaka np. angielskie *shit!*, francuskie *merde!*, niemieckie *Scheiße!* czy rosyjskie *gówno!* mają inny rodzaj ekspresji niż ich polski odpowiednik, nawet jeśli zna się w miarę dobrze języki, z których pochodzą²⁰.

W grupie jawnych form agresji werbalnej mieszczą się również formy napaści języ- kowej z użyciem słownictwa skodyfikowanego. Ich analiza nie jest prostym zadaniem, gdyż składają się na nie, oprócz samych wyrazów, także działania mentalne występujące w określonej sytuacji. „Są one trudne do opisanego i sklasyfikowania, ponieważ ich analiza wymaga ustalenia celu komunikacyjnego nadawcy, tj. intencji oraz celu illokucyjnego wypowiedzi, a także kontekstu ogólnokulturowego, w jakim ona wystąpiła”²¹. Do str- ategii takich zaliczyć można między innymi: krytykę, dezaprobatę, wyśmianie, nagane, oskarżenie, osądzenie i potępienie. Oczywiście krytyka nie zawsze musi mieć na celu sprawienie przykrości, gdyż może być przeprowadzona w sposób konstruktywny i służyć odbiorcy jako dobra rada. Również oskarżenie czy osądzenie należy uznać za przemoc językową tylko wtedy, kiedy są bezpodstawne.

Akty werbalne, których obraźliwa treść nie jest demonstrowana w samej wypowiedzi, ale zostaje zawoalowana w jej kontekście lub wyrażona w przestrzeni parawerbalnej, należą do kategorii przemocy werbalnej niejawnej. Często włączone są w tę przemoc osoby trzecie, które, nieświadome swojej roli, stają się uczestnikami takich działań. Przykładami takich aktów są pomówienia, posądzenia, plotki, zdrady, denuncjacje, oszczerstwa, kompromitacje.

Prymarnym celem takich działań językowych jest zamierzona strategia skierowana przeciw komuś, ma- jąca narazić go na utratę czci, sprowadzająca niesławę i potępienie społeczne przez rozpowszechnienie oskarżeń niezgodnych z prawdą. Nadawca przekazuje nieprawdziwe i złe wiadomości o osobie X po to, aby inni sądzili, że jest kimś gorszym, niż myśleli i aby przestali ją szanować²².

¹⁹ M. Peisert, op. cit., s. 31.

²⁰ Ibidem, s. 30.

²¹ Ibidem, s. 111.

²² Ibidem, s. 124.

Wśród zachowań społecznych i formuł językowych, które człowiek przyswaja w procesie socjalizacji, znajduje się cały szereg aktów przemocy werbalnej. Niektóre spośród nich stosuje zupełnie świadomie, mając na celu wyrządzenie krzywdy drugiej osobie lub osiągnięcie dominacji nad nią. Istnieją również zrytualizowane formuły językowe, które wypowiada się, nie zastanawiając się nad ich właściwym znaczeniem oraz nad skutkami, jakie wywołają. Są to przede wszystkim utrwalone w języku wyrażenia, których forma narzuca typ relacji dominującej wobec rozmówcy, pomimo braku intencji ponizenia go ze strony nadawcy. Maria Peisert uważa, że

[...] zdolność do agresywnych zachowań jest u człowieka, podobnie jak mowa, wrodzoną zdolnością, składnikiem wyposażenia genetycznego, ale formy agresywnych zachowań są wyuczone i wchodzą w skład kompetencji kulturowo-językowej członków konkretnej grupy ludzi²³.

Osiągnięcie świadomości znaczeń używanych wyrażeń wymaga dużego dystansu, a nieużywanie ich – ciągłej samokontroli. Nabyte reakcje werbalne tak mocno tkwią w repertuarze językowym człowieka, że nawet osobom, które uważają się za tolerancyjne i wolne od uprzedzeń, zdarza się użyć negatywnych sformułowań wobec odmiennych narodowości, ras, płci czy gatunków. Sytuacja taka wynikać może również z trudności w formułowaniu alternatywnych komunikatów.

Analiza złożonych aktów deprecjonujących

Analiza aktów deprecjonujących przysparza nieraz wielu trudności. Odnosi się to zwłaszcza do tych aktów, których złożona forma i ukryta treść utrudniają odczytanie prawdziwych intencji nadawcy. Obrażliwe i deprecjonujące mogą być nie tylko wypowiedziane wprost epitety i przekleństwa. Przystępując do analizy deprecjonujących aktów mowy, należy rozpoznać adekwatną do sytuacji strategię komunikacyjną. Na tę sytuację składają się: dany wzór kulturowy i społeczny, gatunek mowy oraz kompetencja językowa uczestników interakcji. Wpływ na skuteczność deprecjacji mają również takie parametry, jak: „[...] rama socjalna, typ relacji komunikacyjnej (czyli czy dana relacja jest symetryczna, czy nie), świadomość komunikacyjna nadawcy, dotycząca wspólnej, jego i odbiorcy, wiedzy, szczególnie w zakresie systemu wartości²⁴. Istotny jest także szereg zachowań niewerbalnych towarzyszących danej wypowiedzi, jak gesty, mimika, ruchy ciała i proksemika, a także efekty parajęzykowe, jak rytm i głośność oraz ton i tempo emisji. Ostatecznie rozstrzygające o tym, czy dany akt mowy był deprecjonujący, są jednak intencje nadawcy oraz reakcje odbiorcy.

²³ Ibidem, s. 25.

²⁴ M. Majewska, op. cit., s. 16.

Uwzględniając interpersonalną funkcję języka, należy dokonać analizy wypowiedzi, biorąc pod uwagę nie tylko jej aspekt lokucyjny, ale również illokucyjny, czyli intencje nadawcy, i perlokucyjny, czyli oczekiwaną reakcję odbiorcy oraz rzeczywisty skutek działania, jaki nastąpił²⁵. Czasem nawet niezbędna może być relacja i ocena obserwatora uczestniczącego w danym zjawisku językowym. Wypowiedź z pozoru neutralna lub nawet pozytywna może w rzeczywistości zawierać wrogie treści lub zostać błędnie odczytana jako wroga. Bywa, że pomimo wrogiej intencji nadawcy, efekt perlokucyjny nie zostanie osiągnięty. Komunikat taki nazywa się niefortunnym, jednak nadal będzie on deprecjonujący, bo taki miał być w zamierzeniu. Może zdarzyć się sytuacja odwrotna, kiedy to odbiorca, pomimo braku złych intencji nadawcy, poczuje się urażony i umniejszony. Taki komunikat również należy określić jako akt deprecjacji – choć efekt umniejszenia zaistniał w rzeczywistości mimowolnie. „Dlatego każdy akt językowy rozważać należy w kontekście określonego zdarzenia językowego, którego efekty perlokucyjne mają decydujący wpływ na to, czy dany akt mowy był w rzeczywistości fortunnym aktem o intencji deprecjonującej”²⁶.

Małgorzata Majewska wyróżnia trzy formalno-językowe zabiegi mające na celu zdeprecjonowanie odbiorcy komunikatu bądź nadawcy przez samego siebie: deprecjacja wertykalna, deprecjacja horyzontalna i pozorna obiektywność²⁷. Deprecjacja wertykalna, inaczej asymetryczna, ma na celu zbudowanie takiej relacji z odbiorcą komunikatu, aby postawić go w pozycji niższej, natomiast siebie ulokować w pozycji wyższej względem niego. Nadawca może dać do zrozumienia bezpośrednio lub pośrednio partnerowi interakcji, że jego braki w wiedzy bądź w doświadczeniu tworzą pomiędzy nimi przepaść intelektualną, która sytuuje odbiorcę w pozycji niższej, a przez to gorszej. Osoba taka zostaje wykluczona z grona potencjalnych partnerów interakcji.

Deprecjacji wertykalnej dokonać można za pomocą kilku strategii językowych. Pierwsza z nich polega na wyrażeniu bezpośredniej opinii na temat odbiorcy poprzez użycie negatywnych określeń typu *idiota*, *głupek*, *debil* itp., które oznaczają w języku polskim osobę *nienormalną*, *odstępującą* (*swym zachowaniem czy też inteligencją*) *od normy*.

Zdarza się, że przed leksemem obrażającym pojawiają się przymiotniki typu: *skończonym/kompletnym/totalnym idiotą*, które dookreślają negatywny leksem, implikując, że stan bycia *idiotą/kretynem/matolem* jest już do końca wyrzeźbiony, zakończony, co wzmacnia jeszcze negatywny wydźwięk całej wypowiedzi²⁸.

Metoda ta jednak, choć skuteczna, zagraża również twarzy nadawcy, gdyż sam poprzez użycie kolokwialnych określeń wychodzi na osobę niekulturalną i agresywną.

²⁵ J.L. Austin, *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa 1993.

²⁶ M. Majewska, op. cit., s. 15.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 64.

Użycie kwantyfikatorów *każdy* lub *wszyscy* stawia odbiorcę poza granicami normalności. Leksemy *wszyscy* i *każdy* pozwalają na wprowadzenie na scenę zdarzenia komunikacyjnego innych ludzi, zwiększając siłę wartościującą daną opinię. Osobista opinia nadawcy nabiera ogólności i staje się bardziej wiarygodna, bo nie odnosi się jedynie do jego własnych wartości, ale do norm obowiązujących *wszystkich*. Skoro *wszyscy* lub *każdy* postępuje tak a tak, a postępowanie to jest przez *wszystkich* akceptowane i traktowane jako norma, to jest ono normalne. Ludzie tak postępujący są *normalni*, za to postępujący inaczej normalni nie są. Poniższe przykłady obrazują taką tożsamość: **Wszyscy** *wiedzą, jak się prowadzi samochód. Każdy* *wie, jak się prowadzi samochód. Normalny człowiek* *wie, jak się prowadzi samochód.*

Aktu deprecjacji dokonać można również z użyciem konstrukcji językowej zawierającej podwojoną negację. Jest to taka konstrukcja, która oprócz funktora *nie* zawiera słowa: *nigdy, nic, nigdzie, nikt, nikomu, niczego*. W przykładzie: *Ty się do niczego nie nadajesz* zawarta jest zgeneralizowana czasoprzestrzeń obejmująca *zawsze i wszędzie*. Siła destrukcyjna takiego stwierdzenia jest niezwykle duża. Odbiorca komunikatu zostaje określony jako osoba, która nie posiada żadnych zdolności i gdziekolwiek kiedykolwiek się znajdzie, z niczym sobie nie poradzi. Im więcej negacji w twierdzeniu, tym silniejsza moc umniejszająca, gdyż każdy dodatkowy negator powiększa zakres nieudolności atakowanego. Negator *nikt* odnosi się do pola osoby, *nigdy* do pola czasu, *nigdzie* do pola przestrzeni, natomiast *nic* obejmuje rzeczy lub stany rzeczy. Każdy dodatkowy negator użyty w zdaniu zwiększa siłę deprecjacji. Przykładowo w zdaniu: **Nigdzie i nigdy nic nie osiągniesz** odbiorca zostaje całkowicie zdeprecjonowany. Nadawca ocenia go jako osobę, która nie będzie w stanie czegokolwiek osiągnąć w żadnym możliwym świecie. Taki proces generalizacji polega na wyciąganiu ogólnych wniosków o osobie i jej zdolnościach na podstawie jednostkowych zdarzeń. Ustanawia nieudolność atakowanego jako charakterystyczne dla niego zachowanie. Jeśli osoba postrzega siebie przez pryzmat takich opinii słyszanych na swój temat, burzy to jej pozytywny obraz samej siebie, pomimo że są to przecież stwierdzenia nielogiczne.

Akt deprecjacji nie zawsze wyrażony jest w dosłowny sposób, to znaczy nie zawsze w wypowiedzi zawarte są określenia deprecjonujące. Nadawca może w sposób pośredni umniejszyć odbiorcę, stosując mechanizm presupozycji lub implikatury. Presupozycja polega na tym, że istotne elementy treści wypowiedzi zawarte są w semantycznym tle, jako założenia nie podlegające negacji. Przykładowo w wypowiedzi: *Czy twoim znajomym nie przeszkadza to, że niewyraźnie mówisz?* przemiany zostaje sąd nadawcy o odbiorcy, że mówi on niewyraźnie. Opinia ta staje się oczywistym tłem wypowiedzi, założeniem do dalszej dyskusji. Jeśli ktoś na pocieszenie usłyszy: *Nie przejmuj się, mogło być gorzej lub I tak wypadłeś lepiej niż zwykle*, choć wypowiedziane z intencją pocieszenia go, odbierze to jako negatywną opinię o swoich zdolnościach, co może wywołać poczucie umniejszenia. Z kolei implikatura to mechanizm polegający na wprowadzeniu dodatkowych

treści z wypowiedzi na podstawie wynikających z niej wniosków. Nadawca może wyrazić opinię o jakimś zdarzeniu, zbiorze rzeczy bądź innym zjawisku, celowo pomijając jego część. Takie pominięcie będzie naruszeniem maksymy ilości, co może spowodować umniejszenie poprzez zlekceważenie bądź zanegowanie tej części. Przykładowo: A: *Myszę, że moje dzisiejsze wystąpienie było naprawdę niezłe.* B: *Tak, podobał mi się wstęp o czasach starożytnych.* A wyraził pozytywną opinię o całości swojego wystąpienia, natomiast B ocenił pozytywnie tylko jego część, umniejszając w ten sposób wartość reszty wystąpienia.

Kolejny mechanizm deprecjonowania, polegający na uprzedmiotowieniu, występuje w wypowiedziach, w których osoba zostaje umniejszona poprzez użycie w stosunku do niej zaimków *coś* zamiast *ktos* np. *Coś mi przeszkadza, głośno rozmawiając.* Uprzedmiotowienie występuje również w podejściu metonimicznym, w którym podkreślona zostaje jedynie część osoby np. *Wciskasz nos w nie swoje sprawy, Zabieraj stąd swoje łapy.* Odbiorcy takich komunikatów postrzegani są nie jako całości, ale jako wyodrębnione z nich nosy lub ręce. Umniejszając może być także formułowanie wypowiedzi skierowanej do odbiorcy w trzeciej osobie. Zaimki *on/ona* stosowane w obecności tej osoby wykluczają ją z grona aktywnych uczestników interakcji, stwarzając pozór jej nieobecności.

Deprecjacja horyzontalna polega na stworzeniu dystansu pomiędzy partnerami interakcji poprzez odsunięcie się od odbiorcy lub zbagatelizowanie jego problemu. Formułowaniu takich wypowiedzi służą zaimki *ten, ta, to* wbudowane w konstrukcję zdania z innymi zaimkami. W zdaniu: *Skoro nalegasz, możemy obejrzeć ten twój nudny film,* zaimek *ten* wskazuje na to, że obiekt znajduje się w tej samej przestrzeni dla obu rozmówców, jednak dodanie zaimka dzierżawczego *twój* przesuwa ten obiekt w stronę odbiorcy, przenosząc tym samym na odbiorcę odpowiedzialność za wartość tegoż obiektu. Chociaż to nie odbiorca komunikatu nakręcił ten film i nie on odpowiada za to, że film jest nudny, nadawca, używając w swej wypowiedzi dwuzaimkowej konstrukcji *ten twój*, przenosi obiekt, którym jest w tym wypadku film, w przestrzeń odbiorcy, czyniąc go tym samym współodpowiedzialnym za wartość obiektu. Z kolei gdy po zaimku wskazującym *ten, ta, to* nadawca umieści zaimek nieokreślony *jakiś/jakaś*, odsunie ów obiekt daleko od swojej perspektywy, oceniając go negatywnie. Przykładowo w zdaniu: *Wojtek powiedział, że przyniesie tę jakąś niezwykłą książkę* nadawca wyraża niechęć do książki poprzez użycie zaimka nieokreślonego *jakąś*.

Skutecznym sposobem na umniejszenie rozmówcy jest także zobiektywizowanie swojej oceny przez wywołanie tak zwanego *poзору obiektywności sądów*. Technika ta często jest wykorzystywana przez deprecjonujących, bo odbiorcy komunikatu trudniej jest obronić się przed oczywistą i ogólnie obowiązującą racją. Są to zdania z bezosobowymi formami czasownikowymi, jak: *mówiono/powiedziano/komentowano/robiono/widziano*, a także konstrukcja zawierająca zaimek *się* połączony z podmiotem biernym np. *Ostatnio często mówi się w pracy o twoim zwolnieniu, Nie robi się takich rzeczy, Mówi się, że takie zachowanie świadczy o braku wychowania.* W zdaniach tych: „[...] się

przywołuje normę społeczną, zatem Agens jest niemożliwy do zidentyfikowania, gdyż fizycznie *de facto* nie istnieje”²⁹.

Podsumowanie

Wolność słowa i swoboda wypowiedzenia opinii są nieodłącznym elementem demokracji, ale czy przemoc werbalna, a w szczególności deprecjacja, mieszczą się w granicach tej wolności? Zgodnie z danymi CBOS 73% społeczeństwa uważa, że wolność wypowiedzi powinna być ograniczana tak, aby nie krzywdzić innych i nie naruszać ich godności³⁰. Z pewnością nie da się całkowicie wyeliminować przejawów przemocy werbalnej, ale można je w jakimś stopniu zminimalizować. Świadcami obraźliwych wypowiedzi najczęściej są najmłodszy, w tym uczniowie i studenci³¹. Halina Wiśniewska w artykule z 1994 r. rozważa problem wulgaryzmów i wysuwa propozycję, aby szkoły zaangażowały się w edukację młodzieży w tym zakresie³². W obliczu omawianego problemu trafna wydaje się również myśl Tomasza Smereki, aby wprowadzić do programów edukacyjnych trening życzliwości. Osoba, wobec której nie zachowywano się życzliwie, nie posiada wzorców, aby takie zachowania przejawiać, należy więc nauczać pożądanych zachowań komunikacyjnych³³. Monika Kozłowska i Jerzy Herberger zauważają, że choć pedagodzy powinni przeciwdziałać agresji i przemocy oraz wzmacniać pozytywne zachowania, niestety często nie posiadają dostatecznych umiejętności, a jedynie wiedzę, której nie potrafią wykorzystać. Ich działania są zahamowane własnymi emocjami i doświadczeniem życiowym, ostatecznie reagują oni lękiem lub agresją³⁴. Język powinien odzwierciedlać poglądy i wartości, które uznaje się za właściwe i na bazie których chce się budować przyszłość. Należy więc być świadomym tego, jakie treści przekazuje się młodszemu pokoleniu, aby nie utrwałać przemocy werbalnej, ale skutecznie ją minimalizować.

Literatura

- Austin J. L., *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa 1993.
 Feliksiak M., *Spoleczna percepcja przemocy werbalnej i mowy nienawiści*, <http://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2007/K_074_07.PDF>, (data dostępu: 20.03.2013).

²⁹ Ibidem, s. 106.

³⁰ M. Feliksiak, op. cit.

³¹ Ibidem.

³² H. Wiśniewska, *Co począć z wulgaryzmami?*, „Polonistyka”, 1994, nr 2, s. 82–86.

³³ T. Smereka, po. cit., s. 78.

³⁴ M. Kozłowska i J. Herberger, *Przemoc i agresja – ustalenia terminologiczne i teoretyczne*, [w:] *Przemoc w zachowaniu się dzieci i młodzieży*, red. L. Kataryńczuk-Mania, J. Herberger, Głogów 2008, s. 18.

- Grochowski M., *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 1995.
- Kempf Z., *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „Język polski” 1985, z. 2–3, s. 125–144.
- Kozłowska M. i Herberger J., *Przemoc i agresja – ustalenia terminologiczne i teoretyczne*, [w:] *Przemoc w zachowaniu się dzieci i młodzieży*, red. L. Kataryńczuk-Mania, J. Herberger, Głogów, 2008.
- Majewska M., *Akty deprecjonujące siebie i innych*, Kraków 2005.
- Peisert M., *Formy i funkcje agresji werbalnej*, Wrocław 2004.
- Rorty R., *Przygodność, ironia i solidarność*, Warszawa 1996.
- Singer P., *Etyka praktyczna*. Warszawa 2003.
- Smereka T., *Agresja i życzliwość w zachowaniach komunikacyjnych*, [w:] *Język a kultura*, t. 17, *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław 2005.
- Tokarski R., *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.
- Wesołowska E., *Antyczny pieski świat*, [w:] *Człowiek w świecie zwierząt – zwierzęta w świecie człowieka*, red. K. Ilski, Poznań 2012.
- Wiśniewska H., *Co począć z wulgaryzmami?*, „Polonistyka” 1994, nr 2, s. 82–86.

